

21 MILIONÓW

DWIE DROGI DLA POLSKI

www.21milionow.pl / Wydawnictwo Assertio / Przemysław Załuska

Fragment rozdziału „O cukrze, soli i Francji”

Dziś Francja nie ma odrębnych, małych i izolowanych mniejszości, ale jedną zdeterminowaną grupę wyznających islam Arabów, która stanowi około 10% społeczeństwa, a będzie jeszcze liczniejsza. Dla tych ludzi Francja jest często wrogiem, a rdzenni Francuzi to raczej psy niewierne niż bliźni i współobywatele. Czemu tak się stało, skąd wzięła się tak liczna mniejszość? Można wskazać różne powody, od ekonomicznych (pretekst braku rąk do pracy w latach 60.), przez historyczne (więzi z byłymi koloniami), po polityczne (chęć utrzymania wpływów na terytoriach byłego imperium). Ale najważniejszym powodem było odrzucenie prawa do dyskryminacji, prawa do rozróżniania, prawa do wybierania tego, co dla kraju i jego rdzennych mieszkańców jest najlepsze i najkorzystniejsze.

Nikt z nas nie wyzbyłby się tego prawa co do własnej osoby, jak to pokazywaliśmy na prozaicznych przykładach. Ale jakimś sposobem rządząca Francją i Europą elity oraz nacisk innych sił promujących masowe mieszanie społeczeństw sprawiły, że rozróżnianie potencjalnych imigrantów ze względu na ich właściwości związane z rasą, kulturą, wyznaniem i językiem zostało uznane za coś wstydliwego, obrazoburczego i niegodnego. Kto z nas pogodzi się z zakazem wyboru tego, co dla niego dobre i korzystne? Od kawy i mydła po pracę i swą drugą połowę. Czy ugięlibyśmy się w sprawach tak pryncypialnych pod presją zawstydzania i pouczenia? Nie sądzę. Skoro takie naciski nie działają na nas jednostkowo, to jak to się dzieje, że ulegamy im jako zbiorowość? To pedagogika wstydu, która polega na tresowaniu całych narodów tą samą metodą, którą Pawłow oddziaływał na psy. Jesteś przeciw masowej imigracji, chcesz mieć kontrolę nad tym, kto zamieszka z tobą we wspólnym domu, kto będzie twoim sąsiadem, wówczas otrzymasz karę, elektrowstrząsy potępienia „fasyzmu” i „rasizmu”. Skamlesz o ochłapy i wychodzisz na ulicę z wielkim transparentem „Refugees Welcome”, wówczas możesz liczyć na pieniądze od „filantropa” i uznanie w Brukseli. I tak tresują: Francuzów, Niemców, Szwedów, a ostatnio też nas – Polaków.

21 MILIONÓW

DWIE DROGI DLA POLSKI

www.21milionow.pl / Wydawnictwo Assertio / Przemysław Załuska

Zwróćmy uwagę na jeszcze jeden pozornie paradoksalny aspekt. Ci sami ludzie (grupy nacisku, lobby, organizacje itd.), którzy promują masową imigrację i stanowczo przeciwstawiają się rozróżnianiu imigrantów i odmiennemu ich traktowaniu ze względu na ich właściwości; ci sami ludzie, którzy chcą traktować wszystkich bez wyjątku, jakby byli ulepiani z takiej samej gliny i nie było między nimi żadnych różnic; ci sami ludzie najgłośniejszą będą się upominać o „różnorodność”. To nie tylko paradoks, to powalająca hipokryzja.

Różnorodność znaczy różnice, szanowni panowie treserzy! To właśnie tak jest, że ludzie i społeczeństwa są różnorodni, a więc niestandardowi, nie spod jednej sztancy. Różnorodni, więc różni, odmienni. A z tego wynika, że każdego należy traktować z uwzględnieniem tych fundamentalnych różnic.

Oto przybysz z Maghrebu, muzułmanin. A oto Czech – Słowianin, mówiący podobnym do naszego językiem. Na zdrowy rozum widać, o ile człowieka nie poddadzą lobotomii albo elektrowstrząsom politycznej poprawności, że jeden i drugi mają zupełnie inny potencjał asymilacji w Polsce. Zresztą w Arabii Saudyjskiej też mają zupełnie inny potencjał asymilacji, ale dokładnie na odwrót. Tu nie chodzi o wartościowanie na skali lepszy–gorszy pod względem moralnym czy w jakimś absolutnym wymiarze, w którym będzie Bóg sądził na Sądzie Ostatecznym, ale o branie pod uwagę różnic. A oni swoje – sól do kawy sypią całymi chochlami! Różnicę między jednym rodzajem mydła a drugim zauważają, a ludzie dla nich – wszyscy na jedno kopyto!